

GŁOS

WOLNYCH
POLAKÓW*"Dobrym zwyciężają", ale kiedy dobrzy ludzie nic nie robią zło zwycięża!*

NR 5/II 11 LISTOPADA 2014 ROKU

16 listopada 2014 - dzień kolejnej próby

Od początku października trwa rywalizacja komitetów wyborczych i kandydatów w wyborach samorządowych. Znów witryny sklepów, stupy, tablice a czasem i ogrodzenia domów pełne są uduchowionych twarzy ludzi, którzy, jak zapewniają, „mają przepis na nowoczesny Dzierżoniów”.

Nie można tego wykluczyć, ale wypada zapytać, czemu z tego magicznego przepisu nie skorzystali przez ostatnie 12 lat sprawowania władzy w powiecie i mieście. Każdy, kto zdecyduje się na wzięcie udziału w wyborach w niedzielę 16-go listopada musi pamiętać, że od 2002 roku miastem i powiatem rządziła koalicja PO - OBS.

Należy, więc oceniać jej kandydatów przez pryzmat tego, co udało się w ciągu ponad dekady zrealizować, ale i tego, co się nie udało. A także zapytać kandydatów KWW Dariusza Kucharskiego (czytaj - PO) i Obywatelskiego Bloku Samorządowego o wszystkie sprawy, również te trudne. Bo jeśli Panie i Panowie z PO i OBS jesteście, jak piszecie, „lokalnymi patriotami, którzy chcą coś zrobić dla swojego miasta” to powiedzcie najpierw jak ideę tę, słuszną niewątpliwie, realizowaliście przez ostatnie 12 lat, pokażcie sukcesy, ale i porażki. Nic z tego w materiałach wyborczych PO czy OBS Szanowni Wyborcy nie znajdują. Jeżeli kandydaci dotychczasowej rządzącej koalicji są „mentalnie i merytorycznie przygotowani do kierowania miastem” a także powiatem, to może opowiedzą o ponad dekadzie „sukcesów i zwycięstw”. O niebotycznym bezrobociu w powiecie i związa-

nej z nim zarobkowej emigracji młodych, ambitnych i dobrze wykształconych mieszkańców. O likwidacji rodzimego kupiectwa i rzemiosła na rzecz budowy dużej liczby marketów zagranicznych firm, nieponoszących niemal żadnych obciążeń na rzecz miasta i powiatu. O zakończeniu produkcji i działalności zakładów przemysłowych w re-

gionie i zastąpieniu ich montowniami obcych koncernów, gdzie wyzysk i nędzą pracowników przypomina raczej Trzeci Świat niż państwo środka Europy. Z pejzażu Dzierżoniowa zniknęły w tym czasie „Diora”, „Silesiana”, dworzec PKS, większość atrakcyjnych działek sprzedano firmom stawiającym markety. Po kilkunastu latach kończy się wreszcie budowa legendarnej już w Polsce inwestycji, czyli drogi Dzierżoniów - Łagiewniki. Mogę się mylić, ale zdaje się, że szczęśliwym trafem droga ta zostanie oddana na przełomie października i listopada, a więc tuż przed wyborami. Jeżeli Szanowny Wyborco uznasz ten fakt za przypadek, to zapytaj „mentalnie i merytorycznie przygotowanych” kandydatów PO i OBS o stan finansów miasta i powiatu po 12 latach, o poziom zadłużenia tych samorządów. Może też bardziej

dociekliwi albo obdarzeni lepszą pamięcią spytają Panie i Panów z PO - OBS co dzieje się z realizacją zapowiadanego szumnie 4 lata temu „centrum przesiadkowego”. Dziś na „zapalenie płuc” remontuje się skrzyżowanie ulic Bielawskiej i Batalionów Chłopskich, a kilkadziesiąt metrów dalej cichutko zapada się jezdnia ulicy Prochowej (koło miejsca gdzie był dworzec PKS).

Jeśli zaś ktoś uda się kawałek dalej do marketu „Netto”, natknie się na gustowne stemple podpierające walący się mur przy dawnym dworcu. Wydaje się, że tam jest najlepsze miejsce na powieszenie wyborczego hasła OBS „Wspólna praca – widoczne efekty”. Rywalizować z nim może chyba jeszcze tylko strasząca otworami okiennymi część dawnego biurowca „Silesiany”.

Rządzący od 12. lat doskonale wiedzą o wszystkich mankamentach, zagrożeniach i kłopotach. Mówić o tym nie chcą, by Wyborcy nie utożsamiali ich z trzema ostatnimi kadencjami samorządu. Dlatego PO „ukryła się” w mieście pod nazwą KWW Dariusza Kucharskiego, zaś lider OBS, trzykrotny burmistrz, startuje teraz do Rady Powiatu. Po prostu przychodzą

nowi, dynamiczni i uśmiechnięci ludzie - przychodzą znikąd i nie należy ich zadowolonych fizjonomii łączyć z ostatnią dekadą, a już broń Boże z porażkami, będącymi konsekwencją decyzji w większości tych właśnie osób.

Moim skromnym zdaniem koalicja PO - OBS realizuje słynne powiedzenie Maurycego Talleyranda, unieśmiertelnione przez Giuseppe di Lampedusę w „Lamparcie”, które brzmi – „Trzeba wiele zmienić by wszystko pozostało po starym”. Temu służy przesunięcie punktu ciężkości kampanii PO na miasto Dzierżoniów i większe zaangażowanie OBS w powiecie. Jeżeli Wyborcy uwierzą ponownie tym samym ludziom, nie zmieni się tu nic, a obietnice i hasła tych ugrupowań trafią 17. listopada do szaf na kolejne cztery lata.

Mamy własną receptę na te wszystkie „przepisy i efekty”. Jest nią uczciwy, profesjonalnie przygotowany, pełen empatii i zyczliwości kandydat KW Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza Dzierżoniowa - pan Roman Gabrowski i wspierający go nasi kandydaci do Rady Miasta i Rady Powiatu. Po latach niepotrzebnych sporów udało nam się wyłonić wspólną reprezentację Prawa i Sprawiedliwości, Prawicy Rzeczpospolitej, Klubu „Gazety Polskiej” Dzierżoniów II, Ruchu Społecznego im. L. Kaczyńskiego w Dzierżoniowie, środowisk i stowarzyszeń patriotycznych i katolickich. Pod wspólnym sztandarem Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość będziemy przekonywać Szanownych Wyborców do naszych racji i pomysłów. Ten

Dokończenie na str. 2.

Brygada Świętokrzyska... w Dzierżoniowie

W sobotę 4.10. 2014 roku łąki w okolicach dawnej dzierżonowskiej lokomotywni i tuż obok płynącego leniwie potoku Brzęczek, stały się miejscem rekonstrukcyjnej bitwy.

Na zaproszenie GRH 58 PP z naszego miasta i wrocławskiej grupy Militarni, przybyło kilka innych grup w mundurach różnych formacji niemieckich, sowieckich, amerykańskich, angielskich i rzecz jasna polskich.

Licznie zgromadzona publiczność obejrzeć mogła rekonstrukcję jednego z mniej znanych epizodów II wojny światowej. Chodzi o przemarsz Brygady Świętokrzyskiej NSZ przez pół Polski, przeciętej w 1945 roku linią sowiecko – niemieckiego frontu na Śląsk Górny, potem Dolny, a w końcu przez Czechy do amerykańskiej strefy okupacyjnej.



Warto więc krótko przybliżyć Czytelnikom dzieje tej jednostki skazanej przez komunistów na „wieczne zapomnienie”. Brygada Świętokrzyska Narodowych Sił Zbrojnych została utworzona na bazie istniejącego wcześniej 204. Pułku Piechoty Ziemi Kieleckiej NSZ.

Powołana została do życia w dniu 11 sierpnia 1944 roku w majątku Lasocin na Kielecczyźnie. Obok wymienionego wcześniej „pułku” (w istocie w sile kilku kompanii zaledwie) w skład Brygady weszły

inne oddziały NSZ z okręgów Kielce, Częstochowa i Kraków. W momencie koncentracji liczyła ona ok. 1500 żołnierzy, czyli była jedną z największych polskich jednostek partyzanckich. Podlegała dowództwu tej części NSZ, które nie weszły w skład AK w 1942 roku. Konsekwentnie od początku istnienia NSZ głosiły potrzebę walki z dwoma okupantami, czym różniły się od AK czy BCH uznających Sowietów za „sojusznika naszych sojuszników”. Oczywiście w związku z takim programem wszelkiej maści „partyzanci”



komunistyczni traktowani byli jak wrogowie. Dochodziło do częstych akcji Brygady przeciw oddziałom A., często pospolitym bandom rabunkowym, gnębiącym ludność Kielecczyzny. Komuniści, bowiem (co starannie ukrywają do dziś), werbowali do służby wszystkich, nigdy nie pytając o przeszłość. Może właśnie dlatego żołnierzom Brygady na półwiecze dorobiono „garba” współpracy z Niemcami, szczególnie ze zniechęconym przez Polaków Gestapo. Dziś po ukazaniu się kilku rzetelnych prac historycznych o NSZ wiadomo, że ten komunistyczny wymysł nie miał podstaw w faktach, choć kto np. otworzył hasło „Brygada Świętokrzyska” w tzw. „Wikipedii” i teraz poczyta dawne komunistyczne kłamstwa. Jest prawdą, że trzy razy Brygada w swym

marszu na Zachód przepuszczana była przez niemieckie linie obronne - raz na Górnym, potem na Dolnym Śląsku i wreszcie w zachodnich Czechach. Ale nie brakło i momentów ostrych starć z wojskami niemieckimi i ich kolaborantami m.in. pod



Jasioną, Olesznem, Brzeszczem, Cacowem czy z pociągiem pancernym koło Końskich. Dowódcą Brygady pułk. Antoni Szacki ps. „Bohun – Dąbrowski” doskonale wiedział, jak wkraczający na Ziemię Kielecką Sowietci potraktują żołnierzy NSZ. Jedynym ratunkiem był odwrót. W czasie swej odysei Brygada Świętokrzyska, niemal w ustawicznej walce z partyzantką komunistyczną i sowieckimi grupami dywersyjnymi, starła się też kilkakrotnie z oddziałami Armii Czerwonej. I co najdziwniejsze – Brygada Świętokrzyska w styczniu 1945 roku w całości przeszła zimą przez Sudety. Potem w Czechach wyzwoliła prawie tysiąc polskich i żydowskich więźniarek z obozu koncentracyjnego w Holiszowie, by w początku maja dotrzeć do jednostek amerykańskiej 3. Armii gen. Patrona. Był 6. maja 1945 roku...

Skrót tych wydarzeń obserwować mogliśmy w sobotnie popołudnie w Dzierżoniowie. W moim przekonaniu była to ciekawa lekcja „żywej” historii.

Janusz Maniecki

16 listopada 2014 - dzień kolejnej próby

Dokończenie ze str. 1.

numer naszego „Głosu” w dużej części poświęcamy sprawom wyborczym i kandydatom KW PiS na radnych. Nie obiecujemy żadnych „przepisów”, obiecujemy pełne zaangażowanie, uczciwość i profesjonalizm. Nasze kandydowanie rozumiemy, jako służbę społeczną, nie idziemy do samorządu dla diet, przywilejów, stanowisk. Chcemy przejrzystości działań, pracy na rzecz mieszkańców, realizowania tego, co możliwe. Nie kieruje nami chęć odwetu czy rozliczeń, personalnych rozszad. Kieruje nami rzetelność, uczciwość i skuteczność działań dobrze przygotowanych kandydatów.

My po prostu mamy najlepszych kandydatów do Rady Miasta i Powiatu.

Ostatnie 7 lat to czas w znacznej części zmarnowany przez ekipę PO w skali ogólnokrajowej. Do tego dodać trzeba niespotykaną dotąd korupcję, nepotyzm, gigantyczną liczbę afer i zwykłych oszustw, połączonych ze skrajną nieudolnością i brakiem profesjonalizmu - premiera, ministrów, posłów i urzędników koalicji PO - PSL. Polska została praktycznie rozbrojona, sprowadzona do roli przedmiotu a nie samodzielnego podmiotu polityki zagranicznej. Instytucje państwowe „zwijają się”, rosną koszty życia, masowo uciekają z kraju młodzi Polacy.

Dlatego Drogi Czytelniku, gdy w niedzielę 16. listopada zdecydujesz się na pójście do wyborczego lokalu - wyłącz telewizor - pomyśl o tym, jak ważny jest Twój wybór, może nawet raz jeszcze przeczytaj ten tekst i zagłosuj na kandydatów KW Prawo i Sprawiedliwość - bo na nas się nie zawiedziesz!

Janusz Maniecki



11 listopada - Święto zdobyte pracą i krwią

We wtorek, 11 listopada, będziemy obchodzić już po raz 96. Święto Niepodległości. Najważniejsze, podniosłe, polskie...

Warto więc w tym dniu wspomnieć o tych, którzy tę Niepodległość krwią własną i ciężką pracą wywalczyli, a także o tych pokoleniach naszych rodaków, którym nie dane było przeżyć ani jednego dnia w wolnej Ojczyźnie. W tej, o której śnili, pisali wiersze i poematy, o którą pokornie każdej niedzieli prosili Boga „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. Nie doczekali jej powstańcy listopadowi, emigranci rozsiani po całym świecie w XIX wieku, organizatorzy i uczestnicy kolejnych powstańczych zrywów w 1846 i 1848 roku. Iskierka nadziei zapaliła się tym, którzy w 1863 roku znów ruszyli do walki z rosyjskim zaborcą i przez dwa lata płacili ogromną daninę życia i zdrowia, by Polska powstała. Ale i to powszechne powstanie nie przyniosło sukcesu. Na kilkadziesiąt lat zapadła nad polskimi ziemiami zaborcza kurtyna. Jednakże pod nią wyrastało pokolenie dzieci uczestników styczniowego zrywu, pokolenie żądne walki, wychowane w domach i na tajnych kompletach w miłości do Boga, Ojczyzny i rodziny. Kiedy w stolicach państw zaborczych utrwalano się przekonanie, że poskromiono wreszcie Polaków, to tu, w kraju wrzała praca nad tworzeniem podziemnych organizacji, kwitło życie literackie i kulturalne. Trzeba było zapalnika, impulsu do działania... I taki przyszedł nagle, niespodziewanie. I wojna światowa przewróciła europejski porządek, rozpadły się imperia zaborcze. Na ich gruzach, znów w bojach, płacąc wielką daninę krwi swych synów, powstawała wolna Polska.

I powstała - 11. listopada

1918 roku istnienie suwerennego państwa polskiego stało się faktem. Po 123 latach niewoli znów biało-czerwony sztandar załopotał nad Warszawą.

Warto pamiętać słowa Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego wypowiedziane w tym dniu – „Półtora wieku walk krwawych nieraz i ofiarnych, znalazło swój triumf w dniu dzisiejszym. Dziś mamy wielki święto Naro-



du, święto radości, po długiej nocy cierpień”.

Tę wolność trzeba było jeszcze wywalczyć, bić się z uporem o granice ze wszystkimi niemal sąsiadami. Potem trzeba było organizując Polskę od wewnątrz, jednocześnie odpierać śmiertelny atak

Do nieśmiertelnej narodowej tradycji weszli - Piłsudski, Dmowski, Paderewski, Witos, Haller, Daszyński, Rataj, Śmigły-Rydz, Korfanty, Dowbór-Muśnicki, Sikorski, Sławek, Beck i tysiące innych. Różnie potoczyły się ich losy i karie-

ry w dwudziestolecu wolnej Ojczyzny, ale jedna wspólna cecha łączyła ich wszystkich - głębokie umiłowanie Ojczyzny i sprawowanie władzy pojmowane jako służba Narodowi, a nie droga do osobistych karier i korupcji. Jakże wysoko musiała być zawieszona poprzeczka patriotyzmu i świętej narodowej tradycji w szkołach polskich, skoro w czasie kolejnej okupa-

cyjnej próby młode pokolenie bez wahania podjęło od ojców krwawą walkę o wolną Polskę. Płacili codzienną daninę krwi i wyrzeczeń, a Polskie Państwo Podziemne na ziemiach obydwu okupantów znów zadziwiała organizacją i siłą. Bo jakże inaczej jak nie umiłowaniem Polaki rozumieć Wrzesień 1939 roku, Warszawskie Powstanie, tysiące akcji zbrojnych i dziesiątki tysięcy konspiratorów?

A potem, po cichej zdradzie zachodnich sojuszników, nad Polską zapadła noc sowieckiej dominacji. Nawet nazwę państwa zmieniono na PRL, by nie przypominała nienawistnej, suwerennej Polski. Ale i w takich ciężkich warunkach co chwilę Polacy podnosili głowy, przypominali o swym przywiązaniu do wolności. Beznadziejna z wojskowego punktu widzenia, ale jakże ważna dla podtrzymania ducha wolności walka Żołnierzy Niezłomnych w latach 1945 - 56 i później. Dziesiątki ofiar, anonimowych mogił rozsianych po kraju czas ten przypomina. Nie złamano wtedy moralnego kręgosłupa Polaków. Świadczą o tym robotnicze zrywy z lat 1956, 1970, 1976 i w końcu 1980. W żadnym innym pań-

stwie pod sowiecką dominacją nie było tylu protestów i prób obalenia narzuconego systemu.

Jest rzeczą oczywistą, że za protestami szły ofiary. Rodzimi komuniści, w pełni kontrolowani przez Kreml, za ostateczny argument dyskusji z narodem zawsze uważali czołgi, karabiny, formacje ZOMO, więzienia i aresztowania. I to Polacy przetrwali. W 1989 roku w wyniku układu komunistów z częścią opozycji poszerzono zakres wolności, co przyspieszyło upadek systemu. Tak minęło 25 lat...

Dziś, gdy możemy i musimy czuć odpowiedzialność za kraj, media i niektórzy rządzący starają się przekonać rodaków, że miłość do Ojczyzny, tysiącletnie fundamenty narodowej tożsamości to relikty przeszłości i zaścianek. Są komiczni w swych pozach i wypowiedziach pełnych „europejskości”, „nowoczesności”, jakichś dziwacznych „genderowych teorii”.

Zapominają, że Polacy i Polska nie takie kataklizmy jak siedmioletnie rządy PO są w stanie wytrzymać. Polska się budzi... znów modna staje się biało-czerwona flaga, narodowy hymn, wyrzucana ze szkół historia i literatura. Ludzie jeszcze sprawujący władzę już zbankrotowali, choć jeszcze roją o sukcesach i zwycięstwach. Polaków oszukać na trwałe nie można, łuski spadają z oczu coraz większej liczbie rodaków. Dziś rządzący zapomnieli o jakże znamienych słowach Świętego Jana Pawła II – „Ziemio Polsko! Ziemio Ojczysto! Zjednocz się przy Chrystusie. Przepraszamy za brak zgody. Chcemy być bardziej pokorni i służebni wobec Ojczyzny. Żadna grupa, żadna partia nie ma prawa utożsamiać Ojczyzny z własnymi interesami... historia przestrzega przed tym”.

Dlatego obchodząc radośnie 96. rocznicę odzyskania Niepodległości, dziękujemy Bogu za dar wolności i pamiętajmy o najświętszym polskim zawołaniu, zamykającym się w trzech słowach - „Bóg, Honor i Ojczyzna”.

Janusz Maniecki

Biuletyn „Głos Wolnych Polaków”.

Redakcja: Kazimierz Janeczko, Jarosław Kresa, Janusz Maniecki - kierownik projektu, Roman Gabrowski.

Kontakt: Janusz Maniecki - redakcja@gwp.cba.pl

Wydawca: Klub Gazety Polskiej Dzierżoniów II

Biuletyn wyborczy Klubu GP, PiS, RS im. Lecha Kaczyńskiego.

<http://www.kgpdzierzoniow2.cba.pl/>; <http://www.pisdzierzoniow.pl/>

© Wszystkie prawa zastrzeżone.

MATERIAŁ WYBORCZY KW PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ UL. NOWOGRODZKA 84/86,02-018 WARSZAWA

„Samorządność to umiłowanie rodzinnej ziemi i zrozumienie problemów ludzi”

Rozmowa z Jerzym Gierczakiem, naszym kandydatem do Sejmiku Dolnośląskiego.

- Czy kandydowanie do wyższego, bo wojewódzkiego szczebla samorządu, stanowić ma dla Pana kolejny krok w karierze politycznej?

- W ogóle nie postrzegam kandydowania do Sejmiku Dolnego Śląska w ten sposób. To częsty błąd, szczególnie polityków rządzącej koalicji. Dla mnie to nowe wyzwanie, które może być realizowane tylko w ścisłym związku z problemami powiatów i gmin. Jest rzeczą naturalną, że najbliższa sercu pozostaje zawsze rodzinna Ziemia Dzierżoniowska i to jej mieszkańców chcę reprezentować w Sejmiku. Wierzę, że będę misję tę wypełniał skutecznie, myślę, że poprzednie lata spędzone w samorządzie pozwoliły mi dobrze przygotować się do tej pracy.

- No właśnie, ostatnie cztery lata był Pan radnym powiatowym w Dzierżoniowie. Jakie z punktu widzenia radnego opozycji były te lata?

- Radny opozycyjny ma niewątpliwie mniejszy wpływ na podejmowane decyzje, ale dzięki temu ma większą swobodę w wyrażaniu poglądów i opinii. Rządząca od 12 lat w powiecie koalicja PO - OBS musi dziś brać odpowiedzialność nie tylko za sukcesy, ale i porażki ponad dekady sprawowania władzy. Niespecjalnie jest to widoczne na bannerach, plakatach i w materiałach wyborczych tych ugrupowań. Raczej pokazują one jakby „nowych ludzi”, całkowicie wolnych od tego, co przyniosła mijająca dekada. To w moim pojęciu gra nie fair, wyborcy muszą wiedzieć na kogo głosują, bo tylko wtedy wybór jest racjonalny.

- A co myśli Pan o tym, że lider lokalnej Platformy Obywatelskiej pan Kucharski kandyduje na burmistrza Dzierżoniowa z własnego komitetu, co nie przeszkadza mu otwierać listy PO do Powiatu?

- No cóż, widocznie koledzy z dzierżoniowskiej PO uznali, że trzeba ukryć się za innym sztandarem, im pozostawiam odpowiedź wyborcom, dlaczego tak postąpili. Przysnaję, że partia, którą reprezentują, nie ma ostatnio najlepszej passy i może to jest jeden z powodów tego retuszu. Prawo i Sprawiedliwość w odróżnieniu startuje zawsze pod własnym sztandarem.

- Spójrzmy więc okiem opozycyjnego radnego na kończącą się kadencję Rady Powiatu.

- Na pewno można przedstawić pozytywy i uchybienia w działaniach dotychczasowych władz powiatu. Na ukończeniu jest remont drogi z Dzierżoniowa do Łagiewnik i to dobrze. Fakt, że do ruchu oddana zostanie na początku listopada, to zapewne przypadek nie mający związku z wyborami 16 tego miesiąca. Ale i w tym wypadku przypomnieć wypada, że otwarcie nastąpi z prawie czteroletnim opóźnieniem. Myślę, że wyborcy powinni wiedzieć, że to głosami radnych rządzącej jeszcze koalicji odsuwano realizację tego zadania w czasie, a ja zawsze głosowałem przeciw takiemu pomysłowi.

- No tak, ale droga wygląda imponująco w porównaniu ze stanem poprzednim. Tu też, zdaniem Pana, są uchybienia?

- Tak, mimo, że droga wygląda rzeczywiście nieźle, to wykonawcy nie ustrzegli się błędów. Skoncentruję się na dwóch tylko. Po pierwsze, w porównaniu z pierwotnymi planami, nie obniżono szczytu Góry Dębowej o 2 metry tylko o 1,5 metra, co powoduje, że nadal niekorzystny będzie kąt nachylenia tej niebezpiecznej części drogi. Po drugie nie powstał zapowiadany od dawna trzeci tzw. wolny pas podjazdu pod Dębową Górę, który miał umożliwić poruszanie się samochodom ciężarowym w warunkach zimowych i zapobiec „korkom” w tamtym miejscu. Zdaje się, że jeśli chodzi o zimowe „korki” sytuacja pozostanie bez zmian, choć przecież jest tam dość miejsca na trzeci pas drogi. No, ale wybory tuż za pasem więc „zapomniano” o tym drobiazgu.

- Rządząca w kraju od 7 lat, a w powiecie od 12 koalicja nie do takich „sukcesów” nas już przyzwyczaiła. A czy chce się Pan zająć w Sejmiku jeśli idzie właśnie o powiatowe problemy?

- Wymienię tylko cztery najważniejsze kwestie. Zadbam o terminową realizację oddania do użytku obwodnicy Dzierżoniowa, chcę pomóc w reaktywacji linii kolejowej z Bielawy przez Dzierżoniów, Świdnicę do Wrocławia. Stałym od lat problemem jest stan bezpieczeństwa na powiatowym fragmencie drogi nr 8 do Kłodzka

i Kudowy. Będę starał się doprowadzić do zwiększenia stanu bezpieczeństwa tego odcinka. Z tym postulatem wiąże się też poprawa stanu bezpieczeństwa we wsiach powiatu, przez które przechodzą drogi o dużym nasileniu ruchu. Można go dość prostymi środkami poprawić, choćby przez ustawienie radarów przy wlotach do wsi czy poprzez budowę chodników dla pieszych po obu stronach takich dróg.

- Rzeczywiście powiatowy odcinek „ósemki” cieszy się ponurą sławą...

- Dlatego w dalszej kolejności chciałbym być liderem projektu uczynienia z „ósemki” drogi bezkolizyjnej, co wiąże się z przebudową wielu jej fragmentów, ale i zmusza do bliskiej współpracy z samorządami wszystkich szczebli.

- Czy jest jeszcze jakiś inny obszar Pana zainteresowań sprawami powiatu?

- Chciałbym też doprowadzić do uaktywnienia uśpionych ostatnio środowisk wiejskich poprzez doposażenie i dofinansowanie takich wiejskich społecznych instytucji jak Ochotnicze Straże Pożarne, Koła Gospodyń Wiejskich czy Ludowe Zespoły Sportowe.

- A czym warto zająć się w Pańskim rodzinnym Dzierżoniowie?

- 12 lat rządów OBS - PO czyli tak naprawdę Platformy Obywatelskiej to nienajlepszy okres naszego miasta. Kwestionującym moje poprzednie zdanie przypomnę, że do niedawna powiatowi liderzy PO zasiadali we władzach OBS. Dziś także na listach PO (czy „bezpartyjnego” komitetu Pana Dariusza Kucharskiego) nietrudno znaleźć niedawnych prominentnych członków OBS i odwrotnie. Wydaje się, że dziś oba ugrupowania ustaliły „zamiar” miejsc”. PO chce zdobyć władzę w mieście i rządzić z pomocą OBS, a OBS rządzić w powiecie ze wsparciem PO oczywiście.

- Ale to wyborcy zdecydują, czy po raz kolejny pozwolą się nabrać na tak prosty „numer” jak „bezpartyjne komitety” czy „zamiar miejsc”. A jakie sprawy, zdaniem Pana, są priorytetem w mieście?



- Wystarczy przejść ulicami Dzierżoniowa by uznać, że najważniejszym jest demografia i masowy odpływ młodych ludzi z miasta. Społeczeństwo się starzeje, lawinowo zmniejsza się liczba uczniów w szkołach; z tym problemem koalicja PO - OBS nigdy nie próbowała się zmierzyć. Na pewno też należy zatrzymać dziwny trend do budowania w mieście kolejnych marketów. Doprowadziło to już niemal do całkowitej likwidacji małej i średniej przedsiębiorczości. Właśnie pracą nad odbudową lokalnej klasy średniej chciałbym się zająć. Nie mam wątpliwości, że można i trzeba tego dokonać. Myślę, że wyborcy docenią walory mojego kolegi, kandydata Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza Dzierżoniowa - Romana Gabrowskiego i obdarzą go zaufaniem na następne lata.

- Czy coś poza polityką zaprzęta Pańską uwagę każdego dnia?

- Oczywiście nad wszystkim stawiam zawsze rodzinę, a więc moją żonę Martę, z zawodu prawniczkę i córeczkę, 5-letnią Karolinę, dzięki której czuję się szczęśliwym ojcem.

- Życzę więc wyborczego sukcesu, trzymam mocno za to kciuki i dziękuję za rozmowę.

- Również dziękuję i przy okazji pozdrawiam wszystkich Czytelników „Głosu” i członków Klubu „Gazety Polskiej” Dzierżoniów II, któremu od lat wiernie kibicuję.

Rozmawiał: Janusz Maniecki

Westerplatteczyk z Sienic: legionista Teodor Wiatr

Zbyt dużo to ja nie pamiętam – wspomina ojca mieszkający w Kondratowicach Teodor Wiatr, syn legionisty Teodora Wiatra z 4. Pułku piechoty Legionów – ale opowiadał, że na Westerplatte był sanitariuszem, chodził do tych rannych i zabitych, z przestrzelonymi szyjami i rozbitymi głowami. To akurat z jego opowieści o wojnie zapamiętałem bardzo dobrze.



Legionista Teodor Wiatr wkrótce po wojnie wyjechał na Dolny Śląsk, do małych Sienic, kilkanaście kilometrów od Dzierżonowa. Tutaj mieszkał aż do śmierci.

Urodził się 7. maja 1915 roku, 40 kilometrów od Kielc, w Desznie (jak informuje Wikipedia, w tym samym małym Desznie urodzili się komandor podporucznik Andrzej Łoś, dowódca ORP „Jaskółka” i ORP „Ryś”, a także znany tuż po wojnie przodownik pracy Wincenty Pstrowski).

W latach 1938 – 1939 odbywał służbę wojskową w 4 PPLeg. w Kielcach. Na Westerplatte trafił 5 kwietnia 1939 roku z czwartym, 21-osobowym, rzutem wiosennej wymiany załogi. Kielecką zmianą dowodził porucznik Leon Pajak, którego nazwisko dobrze zapamiętały po latach córki legionisty Wiatra. „Pajak, Sucharski, Dąbrowski – te nazwiska czasami tato wymieniał.”,

„Przy wyznaczaniu szeregowych do załogi na Westerplatte brano pod uwagę przede wszystkim wysokie morale kandydata, jego patriotyzm, doskonały stopień wykształcenia bojowego” - wspominał porucznik Pajak.

1. września 1939 roku Teodor Wiatr znalazł się w około 40-osobowej obsadzie koszar. Kapitan Mieczysław Słaby, lekarz z Westerplatte, mimo poważnych bra-

ków w wyposażeniu medycznym Składnicy, potrafił zorganizować tu izbę szpitalną i sprawną służbę sanitarną.

Ze wspomnień rodziny wynika, że podczas działań bojowych legionista Teodor Wiatr był jednym z jej członków.

- Stryjek opowiadał, że na Westerplatte pomagał rannym – wspomina Ludomir Wiatr - że musieli bardzo uważać, pociski latały, a trzeba było dotrzeć wszędzie, gdzie byli jacyś kontuzjowani czy zabici.

Po kapitulacji legionista Wiatr dostał się do niewoli. Trafił do Stalagu I A (nr jeńca 1886).

- Z tego, co opowiadał stryjek, to wynikało, że już po kapitulacji Westerplatte widział, jak gdzieś przywożono obrońców Poczty Gdańskiej. Zapytał ich nawet skąd są? A oni na to, że z Poczty Gdańskiej i gdzieś ich wkrótce... rozstrzelano. Pamiętam te opowieści trochę przez mgłę. Nie pytałem wtedy, gdzie to było. Nie zadawałem pytań – przypomina sobie bratanek westerplatteczyka.

Jeńcy (szeregowi i podoficerowie) ze Stalagu I A, zlokalizowanym w ówczesnych Prusach Wschodnich, pracowali głównie na roli w okolicznych gospodarstwach, ale też w fabrykach amunicji.

- Dobrze pamiętam ten moment, gdy stryjek wrócił z niewoli do domu – wspomina Ludomir Wiatr. - Przyjechał tak trochę nieśmiało i nawet nie próbował pytać, jak to z tą ojcowizną będzie. Ale wszystko zostało wtedy uczciwie załatwione. Dobry to był człowiek.

Około roku 1947. Teodor Wiatr przeprowadził się z rodzinnymi stron na Dolny Śląsk. Zamieszkał w Sienicach. Tu podjął pracę w miejscowym PGR. Nie uczestniczył w spotkaniach kombatanatów, o przeszłości nie opowiadał zbyt wiele. Założył rodzinę, poślubił Mieczysławę, miał czworo dzieci: syna – Teodora i trzy córki: Janinę, Grażynę i Mirosławę.

- Był bardzo dobrym ojcem – wspomina mieszkająca we Wrocławiu córka, Janina Kruszony. - Tu, w Sienicach, też był lubiany. Nie pamiętam, żeby jeździł po jakichś spotkaniach kombatanatów. Może mieszkał za daleko od innych?... Całe życie kaszlał

i kaszlał od tych papierosów. Nagle zachorował i po miesiącu zmarł. To było straszne...

Legionista Teodor Wiatr - jeden z ponad 200 wątków wspaniałej opowieści o heroicznej obronie polskiego półwyspu przeżył 58 lat. Zmarł w szpitalu w Kłodzku 3 listopada 1973 roku. Pochowano go na cmentarzu w Sienicach. Obecnie jego ciało spoczywa na cmentarzu „Skowronia Góra” we Wrocławiu.

Czy historia o bohaterach Westerplatte trwać będzie nadal? To zależy już tylko od nas!

Jarosław Kresa

P.S. W powstaniu powyższego wspomnienia o legionście Wiatrze pomogli: Janina Kruszona, Grażyna Wiczorek, Teodor Wiatr, Ludomir Wiatr i Bogdan Kruszona. Za pomoc i udostępnienie zdjęć z rodzinnego archiwum serdecznie dziękuję.

źródła:

Mariusz Wójtowicz-Podhorski, „Westerplatte 1939. Prawdziwa historia”

Zbigniew Flisowski, „Westerplatte”

<http://westerplatte.pl/?a=bio111>

wikipedia.pl

legionista Teodor Wiatr, foto. z archiwum rodzinnego



Odezwa do połowy narodu

[...] Krzyżyk swój stawiaj zawsze przy mądrych i prawych
Co w życiu nie szukają zysku i zabawy.
Połowo mych Rodaków! Nie naśladuj strusia!
Wyjdź z domu! Zmieniaj Polskę! „Nie chcesz, ale musisz”...

Morał dla tych co twierdzą, że strusie są super:
„Kto w piasek chowa głowę - ten wystawia kuper”.

Lech Makowiecki

III edycja „Patriotycznego śpiewania”

Szybko biegają dni i miesiące tego roku. Znowu ciemność zapada szybko, opadają liście z drzew, szarzeje wszystko. Niechybny to znak, że zbliża się Święto Niepodległości, a wraz z nim kolejna edycja „Patriotycznego śpiewania” w Dzierżonowie.

W tym roku gościny naszemu Klubowi „Gazety Polskiej” Dzierżonów II udzieli DOK, udostępniając nam dużą salę w nowej części obiektu. To dobra wiadomość, bo nasze imprezy cieszą się dużą popularnością wśród mieszkańców miasta i powiatu.

Przygotowujemy nowy program wspólnego śpiewania i dodatkowe atrakcje dla uczestników. Dlatego już dziś zapraszamy na spotkanie z pieśniami piosenkami polskimi w dniu 11. listopada 2014 roku do DOK przy ul. Świdnickiej na godzinę 18.00.



Zapraszamy serdecznie.
Klub „Gazety Polskiej”
Dzierżonów II



Kandydaci Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość do Rady Miejskiej w Dzierżoniowie. Lista Nr 3.



Janusz Maniecki. Dzierżoniowianin od urodzenia. Wieloletni nauczyciel i dyrektor szkół różnych typów miasta i powiatu. Historyk, publicysta, współpracownik lokalnej prasy. Autor książek i artykułów o najnowszej historii kraju i regionu. Przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” Dzierżoniów II. Członek Prawicy Rzeczypospolitej. Pomysłodawca i inicjator wielu projektów i działań lokalnych, aktywny społecznie, samorządowiec I kadencji Rady Miejskiej Dzierżoniowa, członek Zarządu. **Nr 2 na liście. Okręg Nr 1.**



Krzysztof Książek, 53 lata, Dzierżoniowianin od 31 lat. Pracuje, jako nauczyciel w Gimnazjum w Piławie Górnej. Instruktor modelarstwa w Spółdzielczym Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej w Dzierżoniowie. Wyróżniony nagrodą w Ogólnopolskim Konkursie „Notebook dla Aktywnego Nauczyciela”. Pasjonat modelarstwa, wychowawca wielu uczniów wyróżnionych w zawodach i konkursach. **Nr 2 na liście. Okręg Nr 2.**



Ryszard Borek. Żona Małgorzata - prawnik, ojciec dwóch córek i dwóch synów. Z zawodu jestem mgr inż. budownictwa lądowego, projektantem, rzeczoznawcą budowlanym, rzeczoznawcą majątkowym. Posiadam kwalifikacje i doświadczenie menadżerskie; kierowałem budowlami, zarządzałem przedsiębiorstwem budowlanym, prowadzę działalność gospodarczą, od 1988 r. jestem współwłaścicielem i prezesem Spółki „BIODOM” w Dzierżoniowie; Ukończyłem studia podyplomowe na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 3.**



Bogdan Jaworski. Lat 26. Absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Mąż, ojciec 4. letniego Franciszka i miesięcznej Michaliny. Przedsiębiorca. Chcę uczestniczyć w realizacji programu Prawa i Sprawiedliwości „Polska firma rodzinna”, adresowanego do średnich i małych przedsiębiorstw, który obejmuje nie tylko rozwiązania podatkowe, wychodzące naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, ale również preferencje dotyczące zatrudnienia czy szkoleń pracowników. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 4.**



Jadwiga Patalon. Absolwentka Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu (wydział inżynierjno-ekonomiczny przemysłu - 1995 r.) oraz Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu (analityk finansowy), nauczyciel teoretycznych przedmiotów zawodowych (od 1996 r.) oraz egzaminator Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej we Wrocławiu w zakresie egzaminu zawodowego – technik ekonomista, ukończyła studia podyplomowe i liczne kursy w zakresie ekonomii. Bezpartyjna. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 5.**



Małgorzata Mamełka. Dzierżoniowianka, mieszkanka Osiedla Jasnego. Wykształcenie wyższe ekonomiczne. Wieloletni pracownik administracji państwowej. Aktywny członek Stowarzyszenia im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Ziemi Dzierżoniowskiej. Uczestniczka wszystkich patriotycznych uroczystości w mieście. W swych działaniach kieruje się społeczną nauką Kościoła, ceni prawdomówność i praworządność. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 6.**



Kinga Winnicka. Mgr inż., bezpartyjna. Z zawodu nauczycielka obecnie pracuje w Gimnazjum Gminnym w Dzierżoniowie; Członek zarządu i skarbnik w Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” w Dzierżoniowie; Absolwentka Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt. Wszechstronne wykształcenie. Studia podyplomowe w zakresie nauk przyrodniczych, z zarządzania oraz prawa i gospodarki Unii Europejskiej; Pasjonatka turystyki, historii regionu, ekologii i fotografii. **Nr 2 na liście. Okręg Nr 7.**



Roman Bukowski. Mam 47 lat, mieszkam na os. Tęczowym, jestem żonaty. W Dzierżoniowie mieszkam od 40 lat, pracuję jako nauczyciel wychowania fizycznego. Należę do NSZZ „Solidarność”, pełniąc funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Dzierżoniowie. Zaangażowany jestem w rozwiązywanie problemów społeczności lokalnej chcąc: dbać o sprawy edukacji dzieci i młodzieży, propagować zdrowy styl życia, poprawiać stan dróg i chodników, rozwiązać problem miejsc parkingowych. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 8.**



Włodzimierz Grzegorz Cieślík. Lat 39. Kawaler. Informatyk w firmie outsourcingowej HSO. Dzierżoniowianin od urodzenia, mieszkając Osiedla Błękitnego w Dzierżoniowie. Start w wyborach i przyszłą pracę w Radzie Miejskiej postrzegam jako wyzwanie, ale i działanie na rzecz społeczności lokalnej, pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów współmieszkańców. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 9.**



Irena Bukalska. Absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego - nauczycielka, doradca metodyczny w l. 1986 -1988, wizytator Kuratorium Oświaty w l. 1990 -1998. Od 1980r. zaangażowana w działalność na rzecz budowania Wolnej Polski. Członek Duszpasterstwa Ludzi Pracy Ziemi Dzierżoniowskiej i KIK. Współzałożycielka podziemnej Tymczasowej Okręgowej Komisji Oświaty NSZZ „Solidarność” w stanie wojennym. Bibliotekarz wydawnictw i prasy podziemnej w stanie wojennym., Sekretarz Komitetu Obywatelskiego Ziemi Dzierżoniowskiej 1989 r. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 10.**



Dr Beata Hebзда-Sologub. Mieszkam w Dzierżoniowie. Tutaj założyłam rodzinę i wspólnie z mężem wychowuję trójkę dzieci. Zawodowo realizuję się na polu dydaktyczno-naukowym. Działam aktywnie jako członek organizacji i stowarzyszeń o zasięgu lokalnym i ogólnopolskim. Posiadam praktykę samorządową i jestem merytorycznie przygotowana do pełnienia funkcji publicznych. Jako kandydatka do RM Dzierżoniowa deklaruje: być jak najbliżzej ludzkich spraw, dbać o rodziny i osoby starsze w mieście, wspierać młodych, ambitnych i kreatywnych ludzi. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 11.**



Mariusz Kamil Moszyński. Lat 45. Żonaty, dwoje dzieci, mgr pedagogiki, licencjat z doradztwa społecznego. Studia podyplomowe na AWF we Wrocławiu. Nauczyciel Wiedzy o Policji i Samoobrony w klasach mundurowych w Zespole Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego w Bielawie. Krajowy i Międzynarodowy Instruktor Sztuk Walk. Wiceprezes Uczniowskiego Klubu Sportowego „Jedynka” w Dzierżoniowie. Instruktor i twórca Dzierżoniowskiej Sekcji Jiu-Jitsu Goshin-Ryu Gromo-System. Sędzia Strzelectwa Sportowego. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 12.**



Anna Magdalena Dynowska. Studentka ostatniego roku prawa, specjalizująca się w finansach publicznych. Pracowała jako asystentka posła w biurze PIS we Wrocławiu oraz praktykowała w Sejmie również jako asystentka posła. Zna biegle język angielski. Jej kompetencje gwarantują profesjonalne sprawowanie mandatu radnej miasta Dzierżoniowa. Planuję: otworzyć biuro bezpłatnej pomocy prawnej dla mieszkańców, podjąć działania dotyczące tzw. wykluczenia cyfrowego, przez sfinansowanie środków własnymi i unijnymi zakupu sprzętu komputerowego. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 13.**



Feliks Bińczycki - lat 62, absolwent Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (specjalista ekonomiki i organizacji przedsiębiorstw), absolwent Studiów Podyplomowych z Geografii i Rozwoju Regionalnego na Uniwersytecie Wrocławskim, społeczny asystent Posła RP do 2010 roku, radny VI kadencji Rady Miasta Dzierżoniów, żonaty, dwoje dzieci (Aleksandra i Tomasz), nauczyciel w Zespole Szkół Nr 3 w Dzierżoniowie. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 14.**



Jarosław Pietrzak. Mieszkam w Dzierżoniowie, a od 14 lat na Osiedlu Zielonym. Mam 53 lata, jestem żonaty. Żona Marzanna jest nauczycielem historii, a syn Łukasz założył niedawno własną rodzinę. Ukończyłem studia na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu na kierunku Zarządzanie o specjalności „Menedżer w Unii Europejskiej”. Obecnie pracuję w Dzierżoniowskiej firmie Tezap. Od wielu lat biorę czynny udział, jako współorganizator największej obecnie imprezy propagującej aktywny wypoczynek - Dzierżoniowskiego TRAKT-u. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 15.**



Jan Patyjewicz. Od urodzenia mieszkam w Dzierżoniowie. Od 30. lat prowadzi własną działalność gospodarczą. Żonaty - żona Bożena, córki - Katarzyna, absolwentka Uniwersytetu Łódzkiego, Aleksandra - absolwentka Uniwersytetu Wrocławskiego. Szczęśliwy dziadek wnuczki Zosi. Aktywny uczestnik wszystkich uroczystości i rocznic w mieście i kraju. Członek Klubu „Gazety Polskiej” Dzierżoniów II. Bliskie są mu wartości moralne i społeczne wywodzące się z chrześcijaństwa i nauki Kościoła. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 16.**



Zbigniew Marian Zeń. Mam 61 lat. Jestem żonaty, mam dwoje dzieci i dwóch wnuków. Byłem Radnym Rady Miejskiej Dzierżoniowa VI kadencji (lata 2010 – 2014). Byłem członkiem komisji stałych Rady Miasta – Budżetowej oraz Spraw Obywatelskich i Porządku Publicznego, członkiem Komisji Mieszkaniowej przy Burmistrzu Dzierżoniowa, członkiem zarządu Związku Gmin Powiatu Dzierżoniowskiego (ZGPD7) oraz członkiem zarządu Społecznej Rady Przedsiębiorców przy Burmistrzu Dzierżoniowa. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 17.**



Wiesław Szczęśniak - absolwent dzierżoniowskiego I LO, od 30. lat mieszkam w Dzierżoniowie, długoletni pracownik Drukarni - Wydawnictwa „Edytor”, aktywny członek Stowarzyszenia im. Lecha Kaczyńskiego, członek redakcji gazetki parafialnej „Wierzmy w Jerzym”. Wspiera wiele działań związanych z obroną życia nienarodzonych. Jest zaangażowany w sprawy społeczne, na sercu leży mu obrona wszystkiego, co polskie. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 18.**

Kandydaci Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość do Rady Powiatu - Okręg 2 Dzierżoniów. Lista Nr 3.



Roman Gabrowski - żonaty od 39 lat z Barbarą. Mamą czworo dorosłych dzieci. Jako mieszkaniec Dzierżoniowa od 31 lat, działam aktywnie w Domowym Kościele - gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, angażując się w działania wspomagające rodzinę, organizując m. innymi coroczne marsze dla Życia i Rodziny w naszym mieście. Posiadam Certyfikat Kandydata Przyjaznego Rodzinie nadawany kandydatom do samorządu. Jestem członkiem Prawa i Sprawiedliwość od 2002 r., a od 2013 roku liderem Prawa i Sprawiedliwość Ziemi Dzierżoniowskiej. **Nr 1 na liście.**



Roman Kowalczyk. 53 lata, Dzierżoniowianin od urodzenia, wykształcenie wyższe, pracownik WiK Sp. z o. o. w Dzierżoniowie, radny V kadencji Rady Miejskiej Dzierżoniowa, członek i skarbnik Towarzystwa Miłośników Dzierżoniowa, członek Rady Programowej Muzeum Miejskiego Dzierżoniowa, były przewodniczący Rady Programowej DOK-u, żonaty, jedna córka. Chcę wziąć udział w uruchomieniu programu PiS „Polska firma rodzinna”. **Nr 2 na liście.**



Jarosław Kresa - 44 lata, żonaty, ojciec 15-letniego Łukasza, wykształcenie wyższe. Redaktor naczelny miesięcznika „Twoja Spółdzielnia”. Radny Rady Miejskiej Dzierżoniowa III i VI kadencji, w latach 1998-2000 członek zarządu miasta, a w latach 2000-2002 Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Dzierżoniowa. Inicjator i współzałożyciel Grupy Rekonstrukcji Historycznej 58 Pułku Piechoty (4 psw), komendant Podobwołu Dzierżoniowsko-Świdnickiego Związku Strzeleckiego Rzeczypospolitej. **Nr 3 na liście.**



Bożena Pyrkosz - absolwentka Politechniki Wrocławskiej. Ukończyła Studia Podyplomowe z zakresu organizacji i zarządzania oświatą oraz dziennikarstwa i zarządzania informacją. Obecnie czynny zawodowo nauczyciel. Jest zainteresowana jakością edukacji oraz zagospodarowaniem wolnej przestrzeni w mieście na miejscu aktywnego wypoczynku dla całych rodzin. Od urodzenia mieszkanka Dzierżoniowa. **Nr 4 na liście.**



Lidia Sowa. Lat 48, księgowa. Uczestniczę w pracach Stowarzyszenia „Na Pawłowym Wzgórzu - Stowarzyszenie Klubu Abstynenta”. Mężatka. Szczęśliwa matka 3 dzieci. Jako mieszkanka Dobrocina odczuwam, że obecny układ komunikacyjny w powiecie jest przestarzały i niedostosowany do potrzeb jego mieszkańców, a wprowadzane zmiany zbyt powierzchowne i prowizoryczne. Mieszkańcy powiatu dzierżoniowskiego zasługują na nowoczesną komunikację. **Nr 5 na liście.**



Elżbieta Karpierz. Jestem emerytowaną nauczycielką przedszkola mieszkającą w Dzierżoniowie od 37 lat. Posiadam wykształcenie wyższe pedagogiczne, specjalność - Edukacja Wczesnoszkolna z Wychowaniem Przedшкоlnym. W trakcie wykonywania pracy zawodowej w Przedszkolu Publicznym w Piławie Górnjej przez wiele lat pełniłam funkcję przewodniczącej Komisji d/s Socjalnych, byłam członkiem Zespołu Interdyscyplinarnego d/s Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Posiadam Certyfikat Samorządowca Przyjaznego Rodzinie. **Nr 7 na liście.**



Anna Romualda Kielek. Mężatka, troje dzieci. Absolwentka Akademii Ekonomicznej. Pracownik administracji państwowej. Członek Stowarzyszenia Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego. Angażuje się w prace społeczne. Wrażliwa na los drugiego człowieka. Uważnie obserwuje sytuację społeczno-polityczną w kraju i za granicą. Chętnie przyczyni się do rozwiązywania problemów społeczności lokalnej. Motto: Pomagam innym, bo żyję nie dla siebie. **Nr 2 na liście. Okręg Nr 19.**



Grzegorz Hada-Jasikowski. Bezpartyjny, społecznik, członek Klubu Gazety Polskiej Dzierżoniów II, Stowarzyszenia Ruch Społeczny im. Lecha Kaczyńskiego na Dolnym Śląsku oraz Śląskiego Towarzystwa Ornitolologicznego. Człowiek o bogatym doświadczeniu zawodowym, znający dobrze mechanizmy funkcjonowania samorządu lokalnego. Autor szeregu publikacji związanych z historią, historią sztuki, ochroną przyrody i środowiska. Żonaty, dwoje dzieci. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 20.**



Tomasz Podeszwa. Mam 35 lat, jestem żonaty, mam troje dzieci. Od urodzenia mieszkam w Dzierżoniowie. Nie należę do żadnej partii politycznej. Cenię sobie uczciwość, punktualność, pracowitość, tradycyjną rodzinę oraz wiarę. Jako radny przede wszystkim pragnę skupiać się na pomocy w rozwiązywaniu problemów mieszkańców mojego okręgu. Liczę na Państwa głos i wsparcie. **Nr 1 na liście. Okręg Nr 21.**



Teresa Potuszyńska - lat 63. Dwoje dorosłych, usamodzielnionych dzieci, trzech wnuków. Długoletni pracownik Służby Zdrowia, z radością wykonujący swój zawód. Obecnie na emeryturze, co umożliwiła z pełnym dystansem ocenę organizacji służby zdrowia. Wieloletni członek Ruchu Światło Życie - Domowy Kościół. Współorganizatorka dwóch pierwszych w naszym mieście Marszów dla Życia i Rodziny. Otwarta na ludzi. **Nr 8 na liście.**



Tomasz Starczewski, 48 lat, żona Anna, dwie dorosłe córki. Absolwent dzierżoniowski „Radiobudy” oraz Studium Życia Rodzinnego we Wrocławiu. Przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą. Prywatnie związany z gałęzią rodzinną Ruchu Światło-Życie - Domowy Kościół. Od 2013 roku pełni posługę nadzwyczajnego szafarza w parafii p.w. Maryi Matki Kościoła w Dzierżoniowie. W życiu kieruje się zasadami i wartościami chrześcijańskimi. **Nr 9 na liście.**



Krystyna Emilia Patrzyka. Na terenie powiatu dzierżoniowskiego mieszkam od dziecka. Ukończyłam Studium Nauczycielskie i uzyskałam tytuł magistra Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Posiadam II st. specjalizacji w zakresie organizacji i zarządzania. Przez 20 lat pracowałam w przedszkolach w Piławie Górnjej i na terenie Dzierżoniowa, w tym 20 lat na stanowisku dyrektora przedszkola. Działam w NSZZ Solidarność Regionu Wrocławskiego. Jestem sekretarzem Stowarzyszenia Kresowian w Dzierżoniowie. **Nr 10 na liście.**



Elżbieta Zeń. Mam dwoje dorosłych dzieci oraz dwóch wnuków. Jestem od kilku już lat bezrobotna i tym właśnie problemem chciałabym się zająć zostając radną powiatową. Aktywacja zawodowa osób bezrobotnych po „50” powinna stać się priorytetem władz powiatowych. Osoby te nie mogą stać na straconej pozycji tylko z racji swego wieku. Ich doświadczenie i umiejętności zawodowe powinny być należycie wykorzystane. **Nr 11 na liście.**



Aldona Ciesielska. Wykształcenie wyższe (politologia). Mam jedno dziecko. Nie należę do żadnej partii politycznej. Jestem aktywna zawodowo. Startuję z tej listy, w przekonaniu, że samorządy są miejscem realizacji demokracji lokalnej, powinny służyć ludziom, pracować na rzecz lokalnych społeczności, stwarzać dogodne warunki do godnego życia, dbać o bezpieczeństwo mieszkańców, wspierać ich aktywność gospodarczą, budować społeczeństwo obywatelskie. **Nr 12 na liście.**



Edward Kaczmarczyk. Lat 56, wykształcenie średnie techniczne. Jestem przedsiębiorcą budowlanym. Mam żonę i dwoje dzieci. Jestem zainteresowany wprowadzeniem korzystnych dla pacjenta zmian w służbie zdrowia, za dostępem mieszkańców do usług medycznych na wyższym poziomie. Usługi te są dostępne dla wybranych, a powinny być dostępne dla całej społeczności. Wiem jak jest to ważne, gdyż zmuszony byłem do skorzystania z usług naszego szpitala. **Nr 13 na liście.**



Aleksandra Bienias wykształcenie wyższe (biotechnologia). Nie należę do żadnej partii politycznej. Jestem aktywna zawodowo. Edukacja jest fundamentem społecznego i ekonomicznego sukcesu. Dlatego program nauczania należy dostosowywać do potrzeb rynku pracy. W tym celu należy pozyskać wsparcie ze strony biznesu. Zapewnić należy równy dostęp do procesów edukacyjnych, w tym dla osób niepełnosprawnych. **Nr 14 na liście.**



Krzysztof Broniewski. Żonaty, mieszkaniec Dzierżoniowa. Urodziłem się w szczecińskim, gdzie przybył mój dziadek ułan 21. Pułku Ułanów Nadwiślańskich. Stąd mam szacunek i sentyment dla Żołnierzy Wykolejonych. Dziadek zaszczepił mi patriotyzm do Ojczyzny. Od dzieciństwa mieszkam w Dzierżoniowie gdzie skończyłem technikum mechaniczne i tu zacząłem swą pracę. Jestem członkiem PiS i Klubu Gazety Polskiej. Biorę czynny udział w pracach tych organizacji. **Nr 15 na liście.**



Piotr Pieszczo - emeryt, urodzony w 1947 r., mieszka w Dzierżoniowie od 1971 roku. Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego w Dzierżoniowie, matura w 1965 roku. Posiada wykształcenie ekonomiczne. Ojciec dwóch synów i trójki wspaniałych wnucząt, żona Krystyna - emerytka. Wiceprezes Towarzystwa Miłośników Dzierżoniowa, w Towarzystwie od 2004 roku. Interesuje się historią Dzierżoniowa, a w szczególności jego zabytkami. Jest aktywnym członkiem Rady Programowej Dzierżoniowskiego Ośrodka Kultury. **Nr 16 na liście.**

75. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego.

„Drugiego takiego państwa nie było w całej okupowanej Europie”

27 września 1939 roku gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski odebrał rozkaz prowadzenia dalszej walki o utrzymanie niepodległości i całości granic. Powstała ogólnonarodowa organizacja Służba Zwycięstwu Polski dająca początek Polskiemu Państwu Podziemnemu.



Uroczystości w Dzierżonowie, które nie odbyły się...

Dzień Polskiego Państwa Podziemnego jest świętem państwowym, obchodzonym co roku 27. września. Uchwalone zostało 11 września 1998 r. przez Sejm RP. Najważniejszym celem AK było prowadzenie walki z Niemcami oraz przygotowywanie kadr, a następnie sformowanie jednostek wojskowych w celu jawnego wystąpienia przeciw okupantowi w najbardziej sprzyjającym momencie wojny. Tajne struktury podporządkowane rządowi emigracyjnemu nazywano po wojnie Polskim Państwem Podziemnym. Drugiego takiego państwa nie było w całej okupowanej Europie.

W 75. rocznicę w naszym mieście miały odbyć się uroczyste obchody powstania Polskiego Państwa Podziemnego. 27. września mieszkańcy i władze samorządowe mieli oddać hołd twórcom struktur Polskiego Państwa Podziemnego oraz żołnierzom AK. Rondo przy ulicy Piastowskiej miało otrzymać imię Polskiego Państwa Podziemnego, a na skalnym bloku znajdującym się przy rondzie miała znaleźć się tablica informująca o powstaniu i twórcach PPP. Na wysepce w środku ronda miały zostać umieszczone dwie 1,5. metrowe kotwice Polski Walczącej.

Mimo obietnic do uroczystości jednak nie doszło, podobno ze względu na zbyt krótki okres na wykonanie poszczególnych elementów wystroju ronda. Jedynie w Dniu Polskiego Państwa Podziemnego Związek Strzelecki Rzeczypospolitej w Dzierżonowie, przy bloku skalnym, na którym miała być umieszczona tablica, wystawił wartę honorową, a Muzeum Miejskie przygotowało wystawę poświęconą rocznicy. Na tym mógłbym już zakończyć relację, ale zabrakłoby puenty. Zwracam się więc z apelem do burmistrza i radnych Rady Miejskiej, niech ta uroczystość odbędzie się 11. listopada w Narodowe Święto Niepodległości.

Na zakończenie przypomnę słowa Józefa Piłsudskiego, jednego z najwybitniejszych Polaków naszej historii, które są aktualne i dziś: „**Wy tej Polski nie utrzymacie. Ta burza, która nadciąga, jest zbyt wielka. Obecna Polska zdolna jest do życia tylko w jakimś wyjątkowym, złotym okresie dziejów, (...) ja przegrałem swoje życie. Nie udało mi się powołać do życia dużego związku federacyjnego, z którym świat musiałby się liczyć**”. Nie udało się to również Lechowi Kaczyńskiemu, któremu realizację podobnego projektu przerwała tragiczna śmierć w katastrofie (zamachu?) pod Smoleńskiem. Gdyby usiłować zsyntetyzować cel i sens polityki oraz działalności Piłsudskiego i Kaczyńskiego, można ją zamknąć w trzech słowach: **Wolność - Całość - Niepodległość**. Trzy wartości, o które walczyliśmy nieugięcie przez ponad sto lat. Dlatego dzisiaj warto również przypomnieć ciągle aktualne słowa Lecha Kaczyńskiego, który w Gruzji w 2008 roku powiedział: „**Dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę!**”. Oby słowa tych dwóch Wielkich Polaków nie były prorocze.

Kazimierz M. Janeczko

ZASADY SAMORZĄDOWCA z list Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość

My, kandydaci z listy Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości do Rady Powiatu dzierżonowskiego i Rady Miejskiej Dzierżonowa, kandydat na burmistrza miasta Dzierżonowa, reprezentujący wiele środowisk i organizacji, połączeni wspólnymi wartościami oraz troską o dobro Polski, pragniemy wziąć odpowiedzialność za harmonijny rozwój naszej „małej Ojczyzny”.

Łączy nas przekonanie, że samorządy są miejscem realizacji demokracji lokalnej, powinny służyć ludziom, pracować na rzecz lokalnych społeczności, stwarzać dogodne warunki do godnego życia, dbać o bezpieczeństwo mieszkańców, wspierać ich aktywność gospodarczą, budować społeczeństwo obywatelskie. Polska jest jedna, Polska jest wszędzie - podejmiemy więc wszelkie działania na rzecz zrównoważonego rozwoju naszej Ojczyzny, tak by miejsce urodzenia, zamieszkania, pochodzenie nie pozbawiało nikogo warunków do godnego życia. Istniejące różnice rozwojowe będziemy niwelować między innymi poprzez skuteczne wykorzystanie funduszy unijnych.

Nasza misja to jest służba. Będziemy ją realizować poprzez słuchanie ludzi i służenie ludziom, w myśl hasła: **słuchać Polaków - służyć Polakom**.

Powyższe zobowiązanie do służby dotyczy zarówno spraw małych, drobnych, wydawałoby się błażych, i tych większych, a nawet wielkich. Służba to naprawiony chodnik, opieka nad dziećmi w przedszkolu i szkole, odpowiednia pomoc w publicznym szpitalu, bezpieczeństwo, za które powinna odpowiadać straż miejska i urzędy szybko załatwiająca sprawy obywateli.



Dlatego będziemy:

- działać na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy i ochrony miejsc pracy już istniejących,
- wspierać realizację programu PiS „Zdrowie. Praca. Rodzina”
- zabiegać o łatwiejszy dostęp do służby zdrowia, pewna praca, dostępne i tanie przedszkola i żłobki,
- działać na rzecz poprawy skutecznego funkcjonowania organów uchwałodawczych i kontrolnych miasta,
- promować i wspierać rozbudowę sieci lokalnych połączeń drogowych i kolejowych,
- działać na rzecz rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości - szczególnie lokalnych firm rodzinnych,
- wspierać tanie budownictwo mieszkaniowe dla młodych rodzin,
- wspierać obronę cywilizacji życia, praw rodziny oraz polskiej historii i tożsamości narodowej,
- działać na rzecz rozwoju oświaty promującej nowoczesną edukację i utrwalającą wartości i wielowiekowe osiągnięcia chrześcijańskiej Europy,
- wspierać organizacje pozarządowe w ich działaniach na rzecz rozwoju kultury, sportu i turystyki, a także poszanowania tradycji narodowych w naszym mieście i powiecie,
- działać na rzecz rozwoju lokalnych mediów i ich uniezależnienia od władz samorządowych.



Przy wypełnionej po brzegi sali Dzierżoniowskiego Ośrodka Kultury odbyło się 27 czerwca br. spotkanie z wiceprezesem Prawa i Sprawiedliwości, Antonim Macierewiczem.

Spotkanie zorganizowane zostało z inicjatywy Klubu Gazety Polskiej Dzierżoniów II, Ruchu Społecznego im. Lecha Kaczyńskiego oraz Prawa i Sprawiedliwości.

Pełen zapis spotkania znaleźć można w internecie, my prezentujemy tylko niewielką część opinii A. Macierewicza m.in. na temat tak zwanej afery podsłuchowej, rządów Platformy Obywatelskiej oraz rosyjskich działań w Polsce.

- Istota rozmowy pana Sienkiewicza z panem Belką polegała na tym, że oni planują złamanie konstytucji. Dlaczego? No, dlatego, że wybory może wygrać formacja patriotyczna, formacja narodowa – Prawo i Sprawiedliwość może wygrać! Trzeba coś zrobić, trzeba złamać konstytucję, trzeba dodrukować pieniądze, trzeba wyrzucić ministra. Po to, żeby tylko patrioci polscy nie wygrali! To jest demokracja? Na tym polega demokracja? (...) Tak wygląda właśnie wolność, którą przygotowuje Platforma Obywatelska. Polega na knuciu zamachu na konstytucję wulgarnymi, najgorszymi słowami. Szef służb, który jest podsłuchiwany? No, to jest tragicomiczne.

- Zaraz po Smoleńsku pan Donald Tusk, podobnie jak prezydent Komorowski, wydali polecenie służbom specjalnym, żeby współpracowały z wywiadem i kontrwywiadem rosyjskim. Dlatego, bo wtedy to im było na rękę. Bo oni wszystko oddali służbom rosyjskim. Pamiętacie, jak pan Donald Tusk mówił, że Putin to najmądrzejszy człowiek na świecie, najwspanialszy... My wierzymy Rosjanom, nie mamy podstaw, mówił Donald Tusk, nie mamy podstaw, żeby nie ufać pani Anodinie i panu Putinowi. Nie mamy podstaw, by sądzić, że im mogło zależeć na śmierci polskiego prezydenta! Naprawdę nie mamy podstaw? Ale teraz nagle sam pan Donald Tusk mówi, „ale Rosjanie mnie podsłuchują!” Tak, bo sam im te podsłuchy dał w ręce.



- Rosjanie działają cały czas tak samo. Najpierw jest dywersja ideologiczna. Najpierw jest wprowadzanie w błąd przeciwnika. Najpierw jest obsadzanie głównych stanowisk u przeciwnika swoimi ludźmi, a dopiero potem idą wojska. (...) Na samym początku jest wprowadzanie w błąd Polaków. Na samym początku jest doprowadzenie, żebyśmy sami sobie nie wierzyli. A najlepiej, żebyśmy nie wierzyli, że możemy się przeciw Rosjanom obronić, a dopiero później przychodzi atak. I tę pierwszą fazę realizował i jeszcze się tym chwalił... pan Sikorki.

To jest realna sytuacja zagrożenia, jaką ci ludzi stanowią. A wszystko dzieje się, dlatego, że nie odsunęliśmy ich od władzy po zbrodni smoleńskiej. A wszystko dzieje się dlatego, że ta zbrodnia na nas, jako na narodzie, ciąży. A wszystko dzieje się dlatego, że władzę sprawują ludzie, którzy przeszli do porządku dziennego nad śmiercią własnego prezydenta. (...) Jeżeli nie odsuniemy tych ludzi od władzy, to ten układ będzie tak gnił, że cały naród pociągnie za sobą!

Nie jesteśmy sługami! Jesteśmy tu gospodarzami! Dlatego będziemy się z państwem naradzali publicznie, jak wreszcie pozbyć się tej gangreny, którą stanowi Platforma Obywatelska i jej rząd, który nad Polską próbuje panować (...), który próbuje nam zmienić dusze, ukraść pieniądze, zabrać ziemię, zastąpić to wszystko jedynie swoimi doraźnymi interesami (...). Nie doczekanie!

kj

*...idź wyprostowany wśród tych co
na kolanach
wśród odwróconych plecami i
obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć[...]
Bądź wierny Idź
Zbigniew Herbert
Przesłanie Pana Cogito.*

„W imieniu dolnośląskiej „Solidarności” Kapituła Odznaczenia „Niezlomni” w składzie: Przemysław Bogusławski, Kazimierz Helebrandt, Kazimierz Kimso, Lech Stefan, Włodzimierz Suleja, Eugeniusz Szumiejko, Andrzej Wiszniewski odznacza panią Sabinę Szymczyk, panów: Aleksandra Czajkowskiego, Michała Gnusa, Bronisława Grzędziela, Kazimierza Janeczko, Jerzego Liburskiego, Andrzeja Kielbasę, Andrzeja Kozłowskiego - pośmiertnie, Władysława Krocza, Edwarda Kumorek, Jana Kunigowskiego, Jana Spandela, Jerzego Szymczyka, Ireneusza Wagnerowskiego, Ryszarda Warczygłowa, Jerzego Zielińskiego oraz Krzysztofa Żyłę **MEDALEM NIEZŁOMNI** za poniesione wyrzeczenia, ofiarność, bezinteresowność, obronę godności człowieka i wierność ideałom „Solidarności” podczas działalności w podziemnych strukturach w latach 1981-1989 oraz za bohaterką walkę o suwerenną i niepodległą Polskę. Kazimierz Kimso Przewodniczący Kapituły. Wrocław grudzień 2013 r.”. Czytamy w akcie nadania tego prestiżowego medalu. Z inicjatywy i pomysłodawcy przewodniczącego regionu Kazimierz Kimso w lutym 2011 roku podjął uchwałę o ustanowieniu medalu NIEZŁOMNI. W uchwale napisano: „Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” na lutowym posiedzeniu ustanowił Uchwałę nr 12/2011 odznaczenie związkowe nadawane osobom za działalność na rzecz NSZZ „Solidarność” w walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od wprowadzenia stanu wojennego do 1989 roku. Chcemy w ten sposób uhonorować tych wszystkich, którzy w tym okresie aktywnie wspierali działalność struktur związkowych w walce o niepodległość naszej Ojczyzny lub byli za tę działalność represjonowani i dotychczas nie otrzymali żadnego odznaczenia

lub tytułu związkowego oraz odznaczenia państwowego”. [...] Na medalu widzimy kamienny mur z napisem NIEZŁOMNI rozbity przez Solidarność, literę V symbolizującej zwycięstwo z napisem „za działalność opozycyjną 1981 - 1989”. Pierwsze odznaczenia zostały wręczone podczas obchodów upamiętniających XXX rocznicę wprowadzenia stanu wojennego”.

Ubiegłoroczna uroczystość wręczenia odznaczeń „Niezlomni” odbyła się w niedzielę 8. grudnia w Imparcie przy ul. Mazowieckiej we Wrocławiu. Laudację z tej okazji wygłosił prof. Andrzej Wiszniewski, który serdecznie podziękował nam, niezłomnym, za wytrwałość w walce o wolną Polskę, stwierdził, że dzięki nam żyjemy w demokratycznym kraju, a o wolność, która nie jest nam dana raz na zawsze, musimy w życiu codziennym nieustannie zabiegać i dbać, aby jej nie stracić. Życzenia dla nagrodzonych przekazał Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso. W swoim wystąpieniu, obok wyrazów uznania dla odznaczonych, przewodniczący złożył deklarację, że zrobi wszystko, aby represjonowani w stanie wojennym otrzymali należytą opiekę ze strony państwa oraz odpowiednie emerytury i zadośćuczynienie za poniesione krzywdy. Z gorzycą stwierdził, że obecnie nadal nie ustają próby zniszczenia pamięci o Solidarności i ludziach w niej działających, niepostrzeżenie z pamięci wyprowadza się zbrodnie stanu wojennego. Stwierdził, że zawsze w historii każdego narodu, obok bohaterów byli tchórze, obok patriotów zdrajcy, obok ludzi honoru judasze. W imieniu wyróżnionych osób i organizacji głos zabrał przewodniczący Solidarności Walczącej Kornel Morawiecki, który w emocjonalnym wystąpieniu pytał: Gdzie podziła się Solidarność z lat osiemdziesiątych? Co nas podzieliło? Czy da się ją jeszcze raz odbudować, aby zrealizować postulaty z sierpnia 80. roku!

W drugiej części uroczystości młodzież z XVII Liceum Ogólnokształcącego im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu przedstawiła koncert pt. „Raport z oblężonego miasta”. Na początku na telebimie zobaczyliśmy postać

Dokończenie na str. 10.

Kandydat Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość na Burmistrza Dzierżoniowa

ROMAN GABROWSKI - jestem żonaty od 39 lat z Barbarą. Mamy czworo dorosłych dzieci. Jako mieszkaniec Dzierżoniowa od 31 lat, działam aktywnie w Domowym Kościele - gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, angażując się w działania wspomagające rodzinę, organizując między innymi coroczne marsze dla Życia i Rodziny w naszym mieście. Posiadam Certyfikat Kandydata Przyjaznego Rodzinie nadawany startującym kandydatom do samorządu. Jestem członkiem Prawa i Sprawiedliwość od 2002 r., a od 2013 roku liderem Prawa i Sprawiedliwość Ziemi Dzierżoniowskiej. Jestem absolwentem Politechniki Wrocławskiej Wydziału Elektrycznego w specjalności z Automatykacji procesów przemysłowych oraz Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości z Zarządzania strategicznego. Ukończyłem studia podyplomowe na Politechnice Warszawskiej z zakresu zarządzania energetycznymi podmiotami Skarbu Państwa oraz na Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu na Wydziale Zarządzania i Informatyki w zakresie „Zarządzania finansami firmy”. Zarządzałem podmiotami gospodarczymi, które były wysoko oceniane. Zarządzając Zakładem Energetycznym Wałbrzych SA otrzymałem między innymi nominację do Akademii Marek i Certyfikat Marki Firmowej. Inny podmiot, którym zarządzałem to EnergiaPro Gigawat sp. z o.o.. Spółka ta zajęła 3 miejsce wśród debiutantów na „Liście 500 Rzeczpospolitej za 2007r.”, osiągając przychód ze sprzedaży dający Spółce 153 miejsce spośród wszystkich 500 firm opublikowanych na tej Liście. Ponadto zarządzana Spółka zajęła 81 miejsce wśród najbardziej wartościowych spółek w Polsce. Jej wartość wyceniono na 2190 - 3640 mln zł (przy kapitale spółki wynoszącym 35,7mln zł). Posiadam uprawnienia do zasiadania w radach nadzorczych w Spółkach Skarbu Państwa od 1994 r., Budowlane Rzeczoznawcy z zakresu elektroenergetyki, z której to posiadam wszelkiego rodzaju uprawnienia. Jestem również Biegłym Sądowym. Byłem też wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Dzierżoniowskiego III kadencji, gdzie poznałem zasady funkcjonowania samorządu. Społecznie pełnię funkcję Prezesa Stowarzyszenia na rzecz Remontu i Renowacji zabytkowego kościoła św. Jerzego w Dzierżoniowie.



WYBORY NA WESOŁO

PO ma nowy pomysł na zdecydowaną walkę z bezrobociem: nowe tanie połączenia lotnicze z Anglią.

*

Do burmistrza Pioruna przychodzi doradca:

- Panie burmistrzu, mamy problem...

- No, co jest?

- Mamy sondaż, z którego wynika, że dzierżoniowianom żyje się dobrze i są bardzo zadowoleni.

- To super, a gdzie problem?

- Sondaż przeprowadzono w Londynie...

*

Za komuny władza deprawowała ludzi. Teraz do władzy dochodzą już uformowane kadry.

*

Jest rok 2016. Skarbnik Dzierżoniowa ogłasza, że nie ma powodu, by obawiać się załamania finansów miasta. Obawiać się trzeba było się wcześniej, teraz już za późno.

*

Wszyscy kandydaci na radnych z PO, OBS i komitetu Dariusza Kucharskiego zgodnie zapowiadają, że chcą dobra wyborców. Efekt? Wyborcy zaczęli skrzętnie ukrywać swoje dobra.

*

Idzie sobie trzech radnych w długich płaszczach, po czym poznać, że jeden z nich jest z PO? Jeden ma płaszcz wpuszczony w spodnie.

*

Siedzi rybak nad morzem i łowi ryby. Nagle patrzy, a tu w sieci trzepocze mu się błyszcząca rybka. Wyciągnął ją i pyta:

- Czy ty rybko jesteś ze złota?

- Nie - odpowiedziała rybka - ja jestem z Platformy Obywatelskiej. Zafrasował się stary rybak...

- No, to ty nie spełniasz życzeń? - zapytał ją zasmucony.

- Nie - odpowiedziała rybka. - Ale za to pięknie obiecuję.

*

Przychodzi dwóch facetów obok Sejmu i słyszą jak krzyczą wszyscy:

Sto Lat! Sto lat!

Jeden do drugiego:

- Ktoś tam ma chyba urodziny.

- Nie. Wiek emerytalny ustalają.

DZIERŻONIOWSCY NIEZŁOMNI

niezapomnianego barda Przemysława Gintrowskiego, a później wspaniałe wykonania wierszy Zbigniewa Herberta. Publiczność długo nagradzała brawami występ młodych wykonawców. Niezłomni w podziękę przekazywali młodzieży otrzymane wcześniej róże. I na koniec osobista refleksja: cieszę się, że miałem okazję uczestniczyć w tej pięknej uroczystości, niestety; mam wrażenie, że celowo pominiętej przez media. Znalazłem się przez chwilę wśród swoich, wróciły wspomnienia i atmosfera tamtych niezapomnianych dni, kiedy powstawała Solidarność i walczyliśmy o wolność i prawo człowieka do godnego życia, narażając swoje rodziny na represje, siebie na utratę pracy czy też aresztowanie i więzienie. Mam satysfakcję, że nie zapomniano o nas, ludziach drugiego szeregu Solidarności, którzy swoją codzienną działalnością i pracą dla innych realizowali cele związku. Ile udało się nam osiągnąć - ocenę zostawiam czytelnikom. Ja swoim synom mogę powiedzieć: w tamtych ponurych latach zachowałem się jak trzeba. A medal stał się dla mnie najważniejszym odznaczeniem, jakie otrzymałem.

Kazimierz M. Janeczko

Strach przed Kaczyńskim

Mariusz Staniszewski

Dla polityków Platformy Obywatelskiej partia Jarosława Kaczyńskiego nie jest zwykłym rywalem w walce o władzę. Jest śmiertelnym zagrożeniem, siłą, która może rządzącą ekipę posłać za kratki

Poza łamaniem konstytucji, blokowaniem kontroli skarbowej, zaniżaniem ceny paliwa przed wyborami czy nadużywaniem służbowych kart kredytowych z ujawnionych podsłuchów wyczytać można jeszcze jedno. Strach polityków Platformy przed partią Jarosława Kaczyńskiego. To nie jest obawa przed politycznym rywalem, który może wygrać wybory, a więc pozbawić PO władzy. Nie jest to również obawa przed zepchnięciem do nudnej opozycji, która powoduje frustrację i demobilizację w partyjnych szeregach. To rzeczywisty strach przed nadejściem siły, która zagraża nie tylko obecnej elicie władzy, ale także dziesiątkom tysięcy ich klientów. Sy-



gnął o rzeczywistym strachu przed Kaczyńskim pojawiały się już wcześniej. Opisuje to jeden z prawicowych publicystów, którego Radosław Sikorski zaprosił na rozmowę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Działo się to kilkanaście tygodni po skandalu, jakim było usunięcie z „Rzeczpospolitej” dziennikarzy odpowiedzialnych za publikację artykułu „Trotyl na wraku tupolewa”. Sikorski starał się sondować nastroje wśród dziennikarzy i odciąć się od Grzegorza Hajdarowicza, który stał się obciążeniem dla Platformy. Na zakończenie rozmowy szef MSZ odprowadził publicystę do drzwi wejściowych ministerstwa i rzucił konfidencjonalnym tonem: „Musimy wygrać kolejne wybory. Jeśli je przegramy, oni nas pozamykają” (...)

DoRzeczy

Smoleńskie wspominki - rytm polskich serc

Złośliwi politycy koalicji jeszcze niestety rządzącej Polską i posłuszne im media szyderczo podnoszą 10. każdego miesiąca, że jest narodową wadą to uporczywe „świętowanie” dni tragedii, klęsk i porażek.

Zamiast tego powinniśmy, według nich, cieszyć się z tego, co „tu i teraz”, „wodą w kranie” w rytm „Koko, koko euro spoko”, a za symbol uznawać czekoladową pokrakę imitującą herbowego orła. Jakże niewiele wiedzą o duszy Polaka, jak płytko oceniają rodaków z za szyb limuzyn i służbowych aut. Ten



biał - lekceważenia i ośmieszenia dni narodowej traumy zawsze kończył się dla takiej elity klęską. I tych, co dziś trzymają się kurczowo rządowych posad czeka to samo...szybciej niż myślą. Bo nie wystarczy być dopuszczanym do europejskich przedpokoi, nie wystarczy znać angielski i ubierać się w modnych butikach. By stać się prawdziwą elitą, akceptowaną przez naród i prowadzącą go każdego dnia, jest rozumienie rytmu bicia polskich serc, polskich myśli i działań. Bez tego jest się papierową, telewizyjną „elitką”, całkowicie impregnowaną od potrzeb i bolączek narodu. Ostatnie 54. miesiące pokazały, że ci, którzy nadal rządzą, gardzą tym, co myśli i czuje przeciętny Polak. Takiego nagromadzenia kłamstw, niechęci, ośmieszenia ludzi oddających hołd wszystkim smoleńskim

ofiaram nie przeżywalibyśmy do zakończenia wojny. Uśmiechnięte twarze panów Komorowskiego i Tuska na zawsze zapadły nam w pamięć i obrazu tego nie przesłonią żadne pojednawcze gesty, nieszczercze, bo w czasie przedwyborczym, deklarowane przez liderów PO.



W naszym mieście od ponad trzech lat każdego 10. spotykamy się w różnych porach pod Pomnikiem Pamięci Losów Ojczyzny, gdzie znajduje się tablica poświęcona smoleńskim ofiarom lub w kościele św. Jerzego pod podobną tablicą. To właśnie pamięć o tragicznie zmarłych 10. kwietnia połączyła nas we wspólnym działaniu. I może nie jest nas wielu modlących się w intencji zmarłych tamtego dnia i wspominających Ich, ale wierzymy, że taki jest obowiązek Polaka – czcić pamięć o tych, co w służbie Ojczyzny oddali życie.

A przyjdzie pewnie i dzień, kiedy te modlitwy i wspomnieniowe rozważania garstki ludzi staną się miejską uroczystością. Pierwszy krok ku temu każdy z mieszkańców miasta i powiatu może zrobić już 16. listopada. Niezależnie jednak od tego zapraszamy każdego, komu bliskie są fundamenty polskiej tożsamości narodowej do przyłączenia się do nas w dniu, kiedy minie 55. miesiąc po smoleńskiej katastrofie.

Janusz Maniecki

Kandydat Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość do Rady Powiatu - Okręg 2 Dzierżoniów. Lista Nr 3.



Kazimierz Mikołaj Janeczko, absolwent WSP w Zielonej Górze - 1978 r. Zawód nauczyciel, żonaty, dwóch synów, szczęśliwy dziadek trójki wnucząt. Emerytowany nauczyciel 1967-2002, Publicysta, autor i administrator serwisów informacyjnych, fotografik. Jeżeli zostanie wybrany do Rady Powiatu zobowiązuje się, że będzie podejmował i wspierał rozwiązania na rzecz tradycyjnej rodziny, które poprawią jej sytuację w powiecie. **Nr 6 na liście.**

WSKRZESILI SZTANDAR 58 PUŁKU PIECHOTY

Oryginalny sztandar 58 Pułku Piechoty (4 Pułku Strzelców Wielkopolskich) spłonął 17 września 1939 roku w trakcie krwawej Bitwy nad Bzurą.

Prawie 75 lat później, 6 czerwca br., za sprawą wielomiesięcznych starań dzierżoniowskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej 58 pp (4 psw), działającej przy Spółdzielczym Domu Kultury, wierna replika zasłużonego sztandaru pojawiła się znowu pod poznańskim niebem.

W dniu święta pułkowego, w przedwojennym kościele garnizonowym pw. Św. Józefa, odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania sztandaru dzierżoniowianom. Ceremonii przewodził ojciec przeora miejscowego zakonu Karmelitów Bosych Wojciech Ciak. Po uroczystości zebrani w świątyni, na czele z pocztym sztandarowym, przemaszzerowali przed pobliski Pomnik Armii Poznań, żeby oddać hołd poległym we wrześniu 1939 roku żołnierzom.

W uroczystości, oprócz członków dzierżoniowskiej GRH 58

pp (4 psw), uczestniczyli także przedstawiciele: wielkopolskiego TDH 57 Pułku Piechoty, SH im. 10 Pułku Piechoty z Łowicza oraz SH Batalionów Obrony Narodowej z Wielunia.

- Wspaniała, uroczysta Msza Święta, odprawiona przez ojca przeora W. Ciaka, jego słowa o znaczeniu sztandaru, atmosfera pięknego kościoła Św. Józefa, w którym przed wojną modlili się żołnierze między innymi 58 Pułku Piechoty, a wreszcie obecność wszystkich

kolegów z kilku miejsc Polski, którzy odpowiedzieli na nasze zaproszenie i zaszczytli nas swoją obecnością sprawiły, że ten dzień z pewnością zapamiętamy na długo – powiedział dowódca GRH 58 pp (4 psw), Jarosław Kresa.

We wrześniu tego roku replika sztandaru zawędrowała z rekonstruktorami 58 pp (4 psw) nad Bzurę, na groby żołnierzy Września 1939, gdzie stała się widomym świadectwem, że pamięć nie płonie!

grh

foto: Sławomir Kowalczyk

POLECAMY

niezależna.pl

wPolityce.pl

codziennie świeże informacje ze świata polityki

DORZECZY.PL

Stefczyk.info

fronda.pl

republika

www.telewizjarepublika.pl

STOP DLA GENDER W DZIERŻONIOWIE

Z radością informujemy, że radni Rady Miejskiej Dzierżoniowa na sesji 29 września 2014 r. poparli inicjatywę mieszkańców miasta oraz Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii pw. Królowej Różańca Św. przyjmując oświadczenie w sprawie obrony dzieci i młodzieży przed ideologią gender. Dzięki klubowi radnych Prawa i Sprawiedliwości, którzy w naszym imieniu wprowadzili oświadczenie do porządku obrad, zostało ono rozpatrzone i po krótkiej dyskusji uchwalone. Wszystkim radnym, którzy głosowali za przyjęciem oświadczenia składamy serdeczne podziękowania - Bóg zapłać. Wykazaliście się nie tylko dużą odwagą, ale i mądrością, opowiadając się po stronie dobra, przeciwko złu i poprawności politycznej. Mamy nadzieję, że wasza decyzja skutecznie będzie chronić nasze dzieci i wnuki przed zgubnym działaniem tej antyrodzinnego i antykatolickiej ideologii.

W liście pasterskim Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku czytamy: „Ideologia gender stanowi efekt trwających od dziesięcioleci przemian ideowo-kulturowych, mocno zakorzenionych w marksizmie i feministyczne oraz rewolucję seksualną. Genderyzm promuje zasady całkowicie sprzeczne z rzeczywistością i integralnym pojmowaniem natury człowieka. Twierdzi, że płeć biologiczna nie ma znaczenia społecznego i że liczy się przede wszystkim płeć kulturowa, którą człowiek może swobodnie modelować i definiować, niezależnie od uwarunkowań biologicznych. Według tej ideologii człowiek może siebie w dobrowolny sposób określać: czy jest mężczyzną czy kobietą, może też dowolnie wybierać własną orientację seksualną. To dobrowolne samookreślenie, które nie musi być czymś jednorazowym, ma prowadzić do tego, by społeczeństwo zaakceptowało prawo do zakładania nowego typu „rodzin”, na przykład zbudowanych na związkach o charakterze homoseksualnym. Niebezpieczeństwo ideologii gender

wynika w gruncie rzeczy z jej głęboko destrukcyjnego charakteru zarówno wobec osoby, jak i relacji międzyludzkich, a więc całego życia społecznego. Człowiek o niepewnej tożsamości płciowej nie jest w stanie odkryć i wypełnić zadań stojących przed nim zarówno w życiu małżeńsko-rodzinnym, jak i społeczno-zawodowym. Próba zrównania różnego typu związków jest de facto poważnym osłabieniem małżeństwa - jako wspólnoty mężczyzny i kobiety - oraz rodziny na małżeństwie zbudowanej. [...]

Ideologia ta jest niezwykle niebezpieczna, bo uderza w małżeństwo mężczyzny i kobiety, rodzinę i dzieci, stąd wywołuje sprzeciw wielu wiernych i hierarchów. Osłabianie więzi rodzinnych, ośmieszanie i zohydzenie ludziom małżeństwa opartego na wzajemnej dożgonnej wierności mężczyzny i kobiety oraz promowanie alternatywnych związków już przynosi fatalne skutki. Zmniejsza się liczba zawieranych małżeństw, zmniejsza się poczucie bezpieczeństwa opartego na wzajemnym zaufaniu i spada liczba rodzących się dzieci. Polska ginie, bo nie ma dzieci, szkoły nasze są chore, wsie wymierają, w szpitalach zabijają dzieci nienarodzone, a kara spotyka tych, co życia bronią. Polska i Europa zaczyna wymierać.

Zachęcamy wyborców do tego, żeby - po pierwsze - w listopadzie poszli na głosowanie, a po drugie - żeby zagłosowali na kandydatów, którzy mają jakieś rozwiązania dla rodziny i dla których rodzina jest ważna. Gdyby dobrzy samorządowcy zostali wybrani na radnych, tacy, którzy nie są uwikłani w partyjne i kolesiowskie układy, to na pewno byłoby można poprawić sytuację rodziny.

Kazimierz M. Janeczko

Piotr Pieszczołch

*pełnomocnicy PO AK przy parafii
pw. Królowej Różańca Św. w Dzierżoniowie*

*Obok zamieszczamy pełen tekst
oświadczenia.*

Oświadczenie Nr 8/2014 Rady Miejskiej w Dzierżoniowie w sprawie obrony dzieci i młodzieży przed ideologią gender.

W ostatnim czasie obserwujemy coraz bardziej agresywne próby wdrażania ideologii gender do naszego życia społecznego, niezwykle szkodliwej i niebezpiecznej, szczególnie dla młodego pokolenia. Zaprzecza ona nie tylko naturze człowieka i jego godności, ale uderza również bardzo mocno w rodzinę. Ideologia gender określa człowieka wyłącznie przez pryzmat jego seksualności, przy czym płeć ma mieć charakter jedynie kulturowy. Próbuje się podważyć znaczenie płci biologicznej, znaczenie małżeństwa, błędnie interpretuje się pojęcie rodziny, usiłuje się wdrażać tzw. prawa reprodukcyjne, a więc prawo do aborcji, antykoncepcji, in vitro, do nieograniczonej normami moralnymi edukacji seksualnej. Niszczy, zatem podstawową komórkę społeczną, jaką jest rodzina.

Dla gender tradycyjna rodzina jest przeżytkiem.

Do przedszkoli i szkół trafiają demoralizujące programy nauczania, w których wręcz propaguje się nieskrępowaną swobodę seksualną, a o intymnych sferach życia człowieka mówi się w sposób nieetyczny, językiem wulgarnym i budzącym głęboki sprzeciw. Wyrażamy zaniepokojenie i sprzeciw wobec stanowiska zajętego przez Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Irenę Lipowicz w liście do Minister Edukacji Narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej z dnia 24. kwietnia 2014 r., będącym reakcją na podjętą przez Stowarzyszenie i Fundację Rzecznika Praw Rodziców w ubiegłym roku interwencję w sprawie programu „Równościowe przedszkole. Jak uczynić wychowanie przedszkolne wrażliwym na płeć”. Prof. Irena Lipowicz obejmując urząd, ślubowała strzec wolności i praw człowieka i obywatela, teraz popiera ich ograniczanie, arbitralnie wyznaczając granice obowiązywania prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, gwarantowanego przez art. 48. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, twierdząc, że prawo to miałyby obowiązywać jedynie „po szkole i w weekendy”. Jest to ewidentna

próba ograniczenia praw rodziców i uderza w podstawowe zasady demokratycznego państwa prawa, a także w konstytucyjną zasadę ochrony rodziny i jej autonomię.

Rada Miejska w Dzierżoniowie, dostrzega niebezpieczne próby zmierzające do zmiany świadomości społecznej, postaw i powszechnie przyjętego systemu wartości opartego na poszanowaniu godności człowieka i rodziny rozumianej, jako związek kobiety i mężczyzny. Wyrażamy swój głęboki sprzeciw wobec promowania ideologii gender, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży oraz realizacji programów nauczania opartych na założeniach tej ideologii. Skutki demoralizującego wpływu na najmłodszych mogą być długotrwałe i nieodwracalne. Zdajemy sobie sprawę jak łatwo można wpływać na dzieci, które przyjmują z dobrą wiarą treści przekazywane im przez dorosłych, zwłaszcza przez nauczycieli i wychowawców. Nie jest nam obojętny los żadnego człowieka, a tym samym całego naszego miasta i Ojczyzny. Wyrażamy głęboki sprzeciw wobec tych działań. Nie zgadzamy się na presję ideologiczną i żądamy wycofania nakazów gender, jako kryteriów dotacji unijnych.

Zwracamy się z gorącym apelem o czujność wszystkich (rodziców, władz przedszkolnych i szkolnych, pracowników mediów, kultury i zdrowia, parlamentarzystów i wszystkich ludzi dobrej woli), by w porę przeciwstawić się ustawom, które okradają dzieci i młodzież z ich godności oraz okaleczają moralnie i psychicznie. Rada Miejska w Dzierżoniowie wyraźnie opowiada się przeciwko wszelkiej dyskryminacji - także ze względu na płeć - ale jednocześnie wyraża swój sprzeciw wobec próby narzucenia obcej ideologii naszej kulturze, tradycji i normom społecznym, ideologii, która niszczy integralność płci i rodziny.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Dzierżoniowie

Andrzej Darakiewicz

Dzierżoniów 29 września 2014 r.

